

Co w trawie piszczy

Michał Słowiński: – W Dolinie Kościeliskiej po wietrznej jesieni nastąpiła wreszcie zima. Szlaki pokryły się śniegiem, miejscami występują oblodzenia. Można jeszcze się natknąć na wiatrołomy lub wiatrowały. Na bieżąco jednak staramy się je lokalizować i usuwać. Zamknięte już na okres zimowy mamy szlak z Doliny Tomanowej do Chudej Przełęczy oraz Jaskinię Mroźną wraz ze szlakiem dojściowym.

Marcin Strączek-Helios, Stanisław Wierzbowski: – Grudzień w Obwodzie Ochronnym Kuźnice był miesiącem przygotowań do zimy. Rozwiesiliśmy tablice informujące o zagrożeniu lawinowym oraz częściowo kierunkowskazy narciarskie. Opady śniegu z początku miesiąca sugerowały, że zima wnet nadejdzie. Późniejsze wiatry halne przegnały ją jednak na dłuższy czas. Ocieplenie i nocne przymrozki spowodowały, że w części reglowej pojawiło się na szlakach solidne oblodzenie, czyniąc wędrowkę po szlakach mało komfortową i dość niebezpieczną. Powyżej górnej granicy lasu śniegu nie było co prawda zbyt dużo, jednak na tyle, że obowiązywało zagrożenie lawinowe 1 stopnia, utrzymujące się przez większą część miesiąca. Sytuacja zmieniła się dopiero przed Świętami, kiedy nadeszły intensywne opady śniegu i zima zawitała do nas na dobre.

Tadeusz Figura: – W świecie fauny nie było ostatnio większych niespodzianek. Niedźwiedzie i świstaki śpią. Najczęściej można obserwować kozice ponad górną granicą lasu oraz jelenie u podnóża TPN. W rejonach koncentracji ludzi pojawiają się sójki i kruki. Co jakiś czas obserwowaliśmy tropy wilków.

W ostatnim tygodniu grudnia na Łysą Polanę wkroczyła zima. Śniegołomy powaliły kilkadziesiąt drzew na drogi i szlaki. Ich uprzątnięcie wymagało dużego wysiłku i zaangażowania sporych sił. Na drodze do Morskiego Oka zaczęły kursować sanie. Pojawili się pierwsi narciarze. Dużym zainteresowaniem cieszy się zjazd z Gęsiej Szyi. Ruch turystyczny w okresie świąteczno-noworocznym jak zwykle znacznie się zwiększył.